

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	44.00	Rocznie Mk.	40.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	4.00
Kwartalnie Mk.	11.00	Kwartalnie Mk.	10.00	Nekrologi i reklamy	3
Adres Redakcji i Admin. Łowicz , Warsz. gub. Telefon № 14.				W tekście wiersz garmont.	„ 5.00
				Ogłoszenia zwyczajne wiersz mk.	2.00
				Drobne ogłoszenia za wyraz fer.	50
				Numer pojedynczy	2. mk

Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu. Rękopismów niezastreżonych redakcja nie przyjmuje.

Ogłoszenia zamiejscowe do „Łowiczana“ przyjmujemy jedynie przez pośrednictwo Centralnej Administracji Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Sprawdzian czynności mózgowych.

Siedliskiem ducha lub procesów myślowych jest mózg (patrz Nr. 14 Łowiczana). Niezmiernie ciekawym zagadnieniem biologiczno-psychologicznym jest pytanie, w jakim wieku, jak długo mózg ludzki pracuje najwydatniej, oraz jakim sprawdzianem, jaką próbą tych czynności rozporządzamy? Rozwiązanie tego zagadnienia nie nastęczałoby wiele trudności, gdyby rozwój ducha ludzkiego biegł równoległe do rozwoju jego ciała, wtedy wiadomem byłoby, że na okres 50 letni przypada największa wydajność mózgu, że świat należy do ludzi w tym wieku. Wtedy dla oceny wydajności mózgu posilkowalibyśmy się układem absolutnych jednostek miar, jakimi są: gram, centymetr, sekunda. Lecz tak nie dzieje się w przyrodzie, bowiem wiemy, że mózg pracuje najwydatniej w dojrzałym wieku, rzadziej w okresie młodzieńczym, a już zaliczamy do fenomenów objaw podobny w wieku dziecięcym; słyszymy i czytamy o takich „cudownych dzieciach“, np. Pascal w 11 roku życia samodzielnie wyprowadzał twierdzenia geometryczne z pomocą zapalek (tworzył figury geometryczne) A. Clairaut w 12 roku pisał rozprawę matematyczne. Również słyszy się o małych kompozytorach, poetach et c., są to zjawiska rzadkie. Natomiast rodzi się pytanie, czy np. trzydziestoletni Beethoven, gdy skomponował „Eroikę“ pracował wówczas intensywniej niż wtedy, gdy w 50 roku życia podarował światu „9 symfonię“? Przykładów podobnych i pytań analogicznych mamy nieskończony szereg, i wiadomem jest powszechnie, że wiek młodociany, to wiek iluzji i fantazji, wiek dojrzały, natomiast cechuje krytycyzm i trzeźwość sądów. Lecz również wiemy, że twórczość lub praca mózgu wymaga połączenia tych czynności, bowiem nie da ludzkości pracy oryginalnej ten, kto nie posiada twórczej fantazji owego polotu ducha, lub owej iskry boskiej. Jednak wszystko to nie ułatwia rozwiązania zagadnienia, nad którym pracują uczeni, lecz niezmiernie go utrudnia. Bardzo ciekawym problemem psychologicznym są czynności mózgu w czasie gry w szachy. Gra w szachy wznosi się ponad poziom wszelkich gier, zbliża się do sztuki, gdyż każda partja szachów (grana przez mistrzów) nosi charakter indywidualny, wymaga twórczej inicjatywy (owego polotu ducha), intuicji krytycyzmu

et c. Forma gry, szczególnie na turniejach międzynarodowych, wymaga usunięcia się na bok wszelkich osobistych usposobień i upodobań, przepisy bowiem wskazują każdemu określone miejsce, czas, liczbę posunięć w ciągu godziny niezależnie od wieku. Gra więc w szachy wymaga nadzwyczajnej orientacji, szybkości decyzji, krytycznego sądu, przewidywania — wszystko to składa się na swego rodzaju walkę o wysokim napięciu mózgu. Ten, kto na turnieju pokonywa największą liczbę przeciwników, jest najsilniejszym — zupełnie jak w zapasach o pierwszeństwo siły fizycznej, a więc gra w szachy to swego rodzaju sport mózgowy, którego należy krzewić wśród młodzieży nie tylko ze względów rozrywkowych, lecz pobudek głębszych psychologiczno-badawczych.

Prof. Mieses uważa grę w szachy, jako sprawdzian, jako próbę zdolności mózgowych. Aby odpowiedzieć na pytanie, w jakim wieku umysł osiąga najpotężniejszy rozwój należy zwrócić się do danych statystycznych. Dla oświecenia tego pytania tutaj wystarczą nam dane, dotyczące szachistów, mistrzów wszechświatowych, a mianowicie: Andersena, Steinitza, Blackburna, Winawera, Zukertorta, Tarrascha, Laskera, i Schlechtera. Andersen urodził się w 1818 r. Mając 35 lata zdobył pierwszą nagrodę na turnieju w Londynie. Do najwyższego rozkwitu doszedł w 1870 r., gdy na turnieju międzynarodowym w Baden-Badenie wyniósł palmę pierwszeństwa, liczył wówczas 52 lata. Później już czynności mózgu słabły. Steinitz urodził się w 1836 r. w 37 r. na turnieju Wiedeńskim zdobył wszechświatową sławę. W 58 roku życia był już pokonany i od tej chwili słabnie jego mózg. Winawer urodził się w 1836 r., w 31 roku życia na turnieju w Paryżu zdobył drugą nagrodę; poczynając od 48 r. słabnie jego mózg. Blackburn urodził się w 1843 r., w 30 roku życia na turnieju w Wiedniu zdobył sławę mistrza, w latach 36-46 osiągnął najwyższy rozwój intelektu, następnie ustępował miejsca wybitniejszym. Zukertort zasłynął w 36 r. życia na turnieju w Paryżu. Osiągnął szczytu sławy w 1883 r.; t. j. licząc 42 lata życia, od tej chwili gwiazda jego szybko gaśnie, w 48 r. życia umiera na aneurizm. Współcześni wielcy mistrze Tarrasch i Lasker już w młodości zaznaczyli się wybitnie. Tarrasch zasłynął w 1898 r. na turnieju w Wiedniu; wtedy liczył 36 lat. W 45 roku życia zdobył pierwszą nagro-

dę na turnieju w Ostendzie. Do 53 r. życia siła jego mózgu nie osłabła.

Lasker zwyciężył Steinitza w 26 r. życia i zasłynął, jako mistrz wszechświatowy. W 1908 r. zwyciężył Tarrascha; w 1914 r. na turnieju w Petersburgu odbiera palmę pierwszeństwa słynnemu Capablance. Obecnie liczy 52 lata i siła jego mózgu utrzymuje się na stałym poziomie. W końcu należy wspomnieć o mistrzu Wiedeńskim Schlechterze, już w 25 roku życia zasłużył nazwę mistrza, w 36 roku życia starł się z Laskerem, doprowadzając do wyniku „nierozegranej partji“. Obecnie liczy 46 lat. Z tych danych statystycznych wynika, że najwybitniejsi szachiści już w wieku młodzieńczym odznaczeni się grą, następnie w wieku około 40 lat osiągnęli szczytu rozwoju i siły, do 50 lat, mniej więcej utrzymywali się na stałym poziomie, po pięćdziesięciu latach słabnie ich mózg — dowodzą tego przegrane partje. Nie ulega więc wątpliwości, że gra w szachy nastęcza ciekawy materiał dla psychologów i biologów i, być może, nie jest przesadą twierdzenie prof. Musesa, że gra w szachy jest tym probierzem duchowych zdolności człowieka, ową „palaestra inżynierii“.

Wł. Doleżał.

Przyjdzie...

Codziennie o tej samej porze przychodziła do parku miejskiego, aby przyglądać się dzieciom. Bawiły się przed nią: ciemne i jasne główki, różnowzore ubranka niby bukiet kwiatów, nad którym unosił się w powietrzu gwar nieustający, jak pszczoł brzęczenie. — Wierzyła, że w kole, które uczyniły dzieci, bawi się jej synek. Zda się słyszała jego głos rozbawiony, dobiegały ją pojedyncze słowa: Hej, hej!..

Wstawiała z ławki, szła między dziećmi, nawołując smętnie: „Stasiu! Stasiu!..“ Dzieci znały ją, ale nie znosiły jej widoku. To, co widziały co dnia, zniechęciło je i zawiodło. Kobieta szukała chłopczyka, którego one nie znały, nie widziały nigdy między sobą. Nazywał się Staś, ale jak wyglądał, nie wiedziały. Bezcelowość jej trudu drażniła je, a przysięgą ona psuła im zawsze zabawę. Cho-

Tym co polegli!

A gdy zakwitnie konwalia śnieżna,
I w puchu kwietnym wiśnie się skryją...
Wtedy się w duszy budzi bezbrzeżna
Tęsknota do tych, którzy już nie żyją.

Do tych, co dali swe młode życie
Za wizję szczęścia rodzinnego kraju,
Do tych, co chcieli widzieć w rozkwicie
Polskę—jak oto te drzewa w maju.

Tylu ich padło, tylu poległo
Wśród krwawej walki o ojczystą glebę,
Krocie tych kwiatów w mogiłach legło
Za wolność braci, oddając siebie.

A wzamian, jakby błogosławieństwo
Płatków skrzydlatych spada im rój,
Na martwe twarze, co kryją męstwo
Z jakim szli walczyć w śmiertelny bój.
Lyszkowice 1920 r.

Maryna.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Bonifacego M.
Sobota Zofji Wd. M.
Niedziela Jana Nepomucena
Poniedziałek Paschalisa W
Wtorek Feliksa Kap. M.
Środa Piotra Celestyna P. W.
Czwartek Bernardyna Seneńsk. W.

Wschód słońca o g. 4, 09, zachód o g. 7, 44.

— **Pożyczka 100.000 mk. Resursie Rzemieślniczej.** W dniu 17 /V r. b. o godz. 6 p. p. odbędzie się w Resursie Rzemieślniczej ogólne zgromadzenie członków w celu wybrania komisji finansowej dla dysponowania pożyczki Państwowej w kwocie 100 tysięcy mk. Sumę tę Resursa otrzymała i złożyła na rachunek bieżący we Wzajemnym Kredycie.

pitałów lokaty pewnej i dobrze oprocentowanej.

Co do pewności lokaty — wystarczy przypomnienie, że za spłacenie pożyczek ręczy Państwo całym swoim majątkiem skarbowym, wszystkimi dochodami, płynącymi z dóbr państwowych (domenów), podatków, monopoli i t. d. Jak daleko sięga pewność tej lokaty, świadczy o tem art. 7 „Ustawy z dnia 27 lutego 1920 r. w przedmiocie wypuszczenia 5% krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki z roku 1920“, który opiewa, między innymi, że „obligacje 5% pożyczki państwowej z roku 1920 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane dla lokacji kapitałów osób pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych, kaucji cywilnych i wojskowych, depozytów, oraz dla konwersji innych papierów publicznych“. Bezpieczeństwo pupilarne — to znaczy prawo umieszczania w państwowych pożyczkach sum małoletnich; takie prawo przyznaje się tylko walorom, dającym bezwzględną rękojmię co do pewności lokaty.

Wiadomą jest rzeczą, że, przed udzieleniem pożyczki, wierzyciel bada stan majątkowy swego przyszłego dłużnika, zagląda do księgi hipotecznej i t. d. Im mniej tam znajdzie długów, tem się staje skłonniejszy do udzielenia pożyczki.

Przyszły wierzyciel Państwa Polskiego, któryby poszedł tą samą drogą, stałby się bardzo skłonny do udzielania pożyczki, przekonałby się bowiem, że księga długów tego państwa jest zaledwie rozpoczęta, że, w porównaniu z długami innych państw, stan Polski jest bardzo pomyślny, gdyż dotychczas zaciągnięte długie są bardzo nieznaczne wobec już teraz posiadanego majątku narodowego, oraz niewątpliwego i to bardzo znacznego pomnożenia tego majątku jnż w najbliższej przyszłości, po zakończeniu akcji plebiscytowej.

— Nie mam, zostawiłem tam w pokoju tej panny—

— Ha, ha, a coś tam wskóra!—

— Z grosza reszty.—

— Nie miała nic?—

— A miała pierścionczynę na patyku—

— A toś się widzę oblowił. Nie mogłeś jej herkulesowo przydusić?

Lecz Gwizdoń nie odrzekł nic, odwrócił się, a podparłszy na łokciu, wpadł w zadumę.

Przydusić, przydusić takie wątłe kocię, i co tu dusić, kiedy to ledwie żywe było, a blade niczem płomień gromniczny przy umarłym, a drżące niby brzołka płacząca nad grobem, a lzy....

Lzy ogromne niby wielkie brylanty toczyły się po woskowej anielskiej twarzy i migotały w świetle wybuchających co chwila zapalek — Popsuła mu się latarka, więc zapalki jedną po drugiej zapalał przyszukując kąty i szuflady w jej panieńskim pokoiku. Pomimo iż był pochłonięty szukaniem, co chwila spoglądał na stojącą ze skrępowanymi w tyle rękoma dziewczynę. Zdawało mu się chwilami że to anioł stoi, to znów — że śmierć. Zbliżył się do niej i tępym głosem pytał, gdzie ma zegarek, pierścionki, lub inne kosztowności, lecz ona utkwivszy rozszerzone anielskie oczy w jego uczernionej upiornej twarzy, mówiła z wysiłkiem kilkakrotnie, że niema, że nie lubi złota.

Uderzył ją w twarz myśląc, że jeśli nie z trwogi to z bólu powie, gdzie kosztowności ukryte.

Lecz ta wciąż jedno: nie mam, nie mam, nie kupowali bo nie lubię....

A jaka blada była, a jakaż piękna w swej bladości, to niby jak święta — tak malują świętych.

Gwizdoń myślał:

Pocom ją uderzył? Przecież łatwo z twarzy wyczytać mogłem, że mówi prawdę.

Czuł na rękę ciepło jej twarzy, atlasową gładkość bladego policzka. Widzi jeszcze jak lewa strona od uderzenia pokryła się rdzawą czerwienią.

Pocom uderzył? fi, co tam, uderzyłem i basta, bo to tak było, różnych się bilo, to i wielkie co.

Ale tę poco, kiedy prawda kwitła w chabrowych oczach...— E, co tam oczy, niech sobie mówiły, a nie powiedziały, gdzie złoto.

Co ona tam robi teraz? czy płacze, czy przeklina? Bo to mnie kłąc? Czy ją już rozwiązałeś? Co ona mrze myśleć, co mówić? Chyba mnie najwięcej przeklina. A twarz... twarz spuchła napewno, musi śmiesznie wyglądać. Opuchnięte i czerwone od płaczu oczy i opuchnięty policzek, ha! ha!

(c. d. n.)

działa wśród dzieci, głaskała ich jasne i ciemne włosy, a usta jej powtarzały stereotypowo: „Nie widzieliście Stasia?“ Na to pytanie chór zgodnych głosów odpowiadał: „Warjotka — warjotka!“ A ostrzeżone tym krzykiem „opiekunki“ hałaśliwej gromadki robiły obojętną uwagę: „Ta głupia jeszcze co złego zrobi dzieciom“. A ona odchodziła z gwarne go placyku smutna i zbolala. Idąc w głąb ogrodu, szukała aby nie znaleźć... Wierzyła mocno, że maly jej synek jest gdzieś w pobliżu i za chwilę do niej przybiegnie. Zmęczona, wracała na dawne miejsce pozostając tam do zmierzchu. Kiedy placyk wyludniał się, nie odchodziła z innymi... Myślała, że właśnie w tej chwili powróci do niej Staś. To snem było tylko, że widziała jego nieruchome i sztywne ciało w czarnej trumience. On żyje i bawi się, jak inne dzieci. Jak inne...

Zdaleka dochodził głos kołatki wieszczącej zamknięcie parku. Nie odchodziła jeszcze.. Mówił jej, że przyjdzie... O, słyhać — zda się — czyjeś kroki.. Daleko — daleko...

Mrok coraz gęstszy zapada, ale to nic... Oczy jej wypatrują w ciemnościach — bez końca, do bólu, do lez... a na ustach błąka się uśmiech szczęścia:

...Przyjdzie, przyjdzie.—

Stanisław J. Sieklucki.

Lokaty w pożyczkach państwowych.

Umieszczenie kapitałów w naszych pożyczkach państwowych jest nakazem nie tylko patriotycznej powinności wobec Państwa, nie tylko wolaniem uczucia i sumienia obywatelskiego, lecz również wynikiem obliczeń rozważnego i ostrożnego kapitalisty, poszukującego dla swych ka-

1.

JADWIGA CZARNECKA.

Gwizdoń.

I tym razem udało się...

Weszli śmiało, uprzednio otoczywszy dom i zabudowania folwarczne; steroryzowali służbę, powiązali ręce państwu i znęcając się w różny niecny sposób wyludzili pieniądze, zabrali wszystkie cenne przedmioty, a inne choć cenne, lecz trudne do zabrania, zniszczyli.

Obładowawszy się należycie, brutalnie — zadowoleni, bohatercko — bezczelnie, weseli niby hienny chichoczące, zabrawszy najlepsze konie i wozy naladowane wszelaką zdobyczą, zniknęli w laskawie kryjących wszystko mrokach słotnej nocy.

Jechali długo poprzez okoliczne pola, łąki, lasy milcząc, lecz gdy w gąszczu leśnym poczuli się bezpieczniejszymi, wszczęli cichą pogawędkę.

— Bicepsowośmy zgarnęli wycisnąwszy po przyjacielsku te soczyste arbuziki?

— A, charakternie, tożby się to zadjadło, zapasło, szkoda ludzi. Masz krętaka? Toć jest, Gwizdoń daj fiumki!—

— **Koszula.** Komenda policji zawiadamia, iż przy rewizji znaleziono koszulę męską ze znakami J. S., uszkodzoną może się zgłosić do Komendy Policji w Łowiczu.

— **Pomagajmy armji.** Każdy kto chce przyczynić się do wzmocnienia przemysłu wojennego w Polsce uczyni to, zbierając i oddając do najbliższej Komendy Placu i Dow. Garnizonu łuski karabinowe i mosiężne, paski miedziane i wogóle łom metali pólslachetnych.

W myśl Dz. Rozk. W. № 74 p. 2432 znalazcy będą wypłacone następujące kwoty:

Za łuski karab. i armatn. mosiężne za 1 kg. mk. 2. Za paski miedziane za 1 kg. mk. 3. Za palniki aluminiowe za 1 kg. mk. 4.

— **Delegacja emerytalna.** W marcu roku bieżącego zawiązała się w Warszawie Delegacja Emerytalna zrzeszeń pracowników, której zadaniem jest popieranie sprawy zabezpieczenia emerytalnego pracowników prywatnych.

Dla osiągnięcia tego celu Delegacja propagować będzie wśród zrzeszonych pracowników ideę zabezpieczenia emerytalnego, opracowywać i składać odpowiednie memorjaly do Rządu i sejmu, oraz współdziałać i dążyć do wprowadzenia w całej Rzeczypospolitej ustawy ubezpieczenia emerytalnego przede wszystkim wśród najbardziej przygotowanej sfery urzędników prywatnych. W skład Delegacji wchodzi tymczasem przedstawiciele 4-ch zrzeszeń: Towarzystwa Urzędników Gospodarczych, Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, Związku Ogrodników, oraz Stowarzyszenia Emerytalnego Pracowników Prywatnych.

Na przewodniczącego Delegacji wybrany został p. inżynier Józef Kączkowski, na sekretarza—p. Tadeusz Sznuć. Biuro Delegacji mieści się przy ul. Traugutta № 3 w lokalu Stowarzyszenia Emerytalnego.

— **Zabawa.** Resursa Rzemieślnicza w niedalekiej przyszłości urządza zabawę na otwartym powietrzu (majówkę), urozmaiconą konfetti, pocztą, tańcami, muzyką, śpiewami, deklamacją i inn. atrakcjami. Jako teren wycieczki będzie Arkadja. Dojazd o ile możności koleją.

— **Sprawozdanie kasowe Zw. zawodowego nauczycieli.** W czasie od 1 maja 1919 r. do 7 maja 1920 r. wpłacono przez członków mk 1163.—Z powyższej sumy przekazano centrali w Warszawie mk. 191—f. 60, wydatkowano na kancelarję mk. 97—f. 25, wypłacono delegatowi na zjazd, tytułem zwrotu kosztów podróży mk. 25,—ułożono na r-ku bieżącym w Tow. Kredytowym mk. 849—f. 17. Na wniosek Zarządu ogólne zebranie w dn. 7 maja uchwalilo nabyć pożyczkę państwową za mk. 800, pozostałe mk. 44 f. 17 są na r-ku bieżącym. W tymże dniu, powołała przez ogólne zebranie Komisja Rewizyjna, w składzie p. p. Bergfelda, Polcocha i Drogozewskiego sprawdziła książki związkowe.

Niniejsze sprawozdanie niechaj świadczy o skromnym, lecz wysoce obywatelskim czynie kolegów i koleżanek szkół średnich, oraz o ich solidarności.

— **Kooperatywa „Łowiczanka“** rozpocznie sprzedaż towarów lokciowych na burki, palta i ubrania od poniedziałku 17 b. m. Członkowie, posiadający całe 100 mk. udziały, mogą się zgłaszać *po towary.* Członkom będziemy wydawać po

Wielebnemu duchowieństwu, a w szczególności ks. Podbielskiemu, Majewskiemu, Wysockiemu, oraz wszystkim współpracownikom i tym co wzięli tak liczny udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

ś. p.

Stanisława Rozparo

Składają serdeczne „Bóg zapłać“

Koledzy.

1/4 fun. herbaty w cenie 10 mk. Obecnie cena herbaty dochodzi do 85 mk. funt.

— **Zapytanie.** Czy Zarząd miasta nie uważałby za właściwe uprzedzić mieszkańców miasta o każdym wypadku niedostarczenia nam światła elektrycznego? W dniu 10 b. m. w całym mieście nie było światła. Jedni objaśniają to brakiem węgla, inni złą gospodarką miasta. Złośliwi powiadają, że te braki opalu, oświetlenia, soli i t. p. są celowo stosowane, aby wywołać ferment w narodzie i niezadowolenie z obecnego rządu, gdyż jest w programie socjalistów, aby zwyciężkiemu pochodowi naszej armji przeszkodzić, aby go sparaliżować. Ponieważ nasz zarząd miasta jest socjalistyczno-żydowski przeto i ogólny program gospodarki jak twierdzą prześluduje również nasze miasto. W innych miastach opał, nawet węgiel, jest w dostatecznej ilości sprowadzany.

— **Konferencja Rodziców.** W dniu 9 b. m. w Gimnazjum męskim odbyła się konferencja rodziców z kierownictwem i gronem nauczycielskim. Było to zebranie okresu IV. Na konferencji uczestniczyło przeszło 200 osób. Dyrektor gimnazjum p. Jacyna zdał sprawozdanie z postępów młodzieży szkolnej. W sprawozdaniu uwydatnił — dobre postępy klas niższych, tak że na drugi rok pozostanie w tych klasach nieznaczna ilość uczniów. W klasie I-ej będzie około 47 miejsc wolnych, ale w klasach II, III i IV miejsc nie będzie. Dyrektor Jacyna oznajmił, że czynił starania w Ministerstwie, aby mogły być otwarte klasy równoległe, lub gimnazjum popołudniowe. Ministerstwo odmówiło. Przeto bardzo wiele młodzieży pozostanie na bruku. O przeniesieniu jednej ze szkół niema mowy. Wszczęła się dyskusja P. Wieteska wyraził ubolewanie na taki stan rzeczy i zaproponował wybór delegatów do Ministerstwa W. R. i O. P. w kwestji usunięcia z gmachu jednej ze szkół, gdyż stan obecny dłużej trwać nie może. Na delegatów wybrano. P. p. Larzaka, D-ra Bacię, K. Trawińską, Wieteskę, dyr. Jacynę, Piestrzyńskiego, Kreta. Delegacja zbierze się w piątek 14 b. m.

— **Odczyt.** Na fundusz wycieczkowy dla młodzieży szkół średnich wygłosi w nadchodzącą sobotę o godzinie 4 m. 50 pogadankę p. Doleżał na temat: „magnetyczne i elektro-magnetyczne zjawiska, jako fizyczna zasada dynamomaszyn i telegrafji“

Wszystkich sprzyjających młodzieży i nauce zaprasza w imieniu Dyrekcji gim. ks. Poniatowskiego i Niemcewicza do ogrodu szkolnego prelegent W. Doleżał. (W razie niepogody pogadanka będzie odłożona do dnia następnego).

— **Uchwała Kółka Rolniczego w Małszycach.** Zważywszy, że przekształcenie dawnego Wydziału kółek Rolniczych w Łowiczu w Związek Rolników nie dało żadnych zysków, a spowodowało poważne straty fachowe rolnicze i organizacyjne, Kółko rolnicze w Małszycach uchwała dążyć do przekształcenia Związku rolników w Okręgowy Związek Kółek rolniczych w Łowiczu i solidaryzuje się z uchwałami walnego zjazdu w dniach 23 i 24 marca roku 1920, a za władzę swą uznaje Zarząd Główny Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie i podaje się jego kierownictwu.

Prezes *Wincenty Kucharek,*

Sekretarz *Mateusz Kaźmierski.*

— **Egzaminy wstępne do państwowych Preparand nauczycielskich** odbędą się przed wakacjami w dniach 25 i 26 maja, a po wakacjach 1 i 2 września. Zgłaszać może się młodzież obojga płci w wieku od 12 do 16 lat, posiadająca przygotowanie w zakresie przynajmniej szkoły powszechnej 4-oddziałowej. Nauka w Preparandach jest bezpłatną, zdolnym, a niezamożnym uczniom Ministerstwo przyzna stypendja. Po ukończeniu Preparandy młodzież przechodzi na I kurs państwowego Seminarjum.

Obecnie znajdują się Preperandy w Białymstoku, Chełmie, Dąbrowie Górniczej, Goszczynie, Janowie Lubelskim, Kamieńsku, Klimontowie, Leśnej, Mławie, Mołozewie, Miechowie, Nieszawie, Opocznie, Opatówku, Orli, Pultusku, Skierniewicach, Szczuczynie, Suchedniowie, Suljowie, Suwałkach, Sokółce, Trzebieszowie, Turkowicach, Wieluniu, Wymyślinie, Warszawie (Leszno Nr. 73.) i Zduńskiej Woli.

— **Bierzmy przykład.** Pożyczka polska w Ameryce wśród naszych rodaków emigrantów znalazła gorące poparcie, może ona przynieść Polsce olbrzymie korzyści. Gdyby osiągnięto zaofiarowaną przez polaków w Ameryki sumę 250 mil. dolarów, to Polska z tego źródła otrzymałaby 50 miliardów marek. Zdobycie tak olbrzymiego kapitału wpłynie bezwarunkowo na podniesienie kursu waluty naszej. Polska uzyska środki na odbudowę zniszczonych części kraju, na puszczanie w ruch kopalni, fabryk, na uprawę pól. Ten kocha Polskę, kto ją stracił.

— **Ceny na artykuły spożywcze.** skaczą z niemożliwą szybkością. Obecnie płacimy: za 1 funt masła z górą 40 marek, za kwartę mleka 5 mk., za funt wieprzowiny około 28 mk. wołowiny—20 mk., za funt słoniny z górą 40 mk., i tak dalej. Czy to jest możliwym i jakimi potrzebami rozporządzać funduszami, ażeby skromnie żyć? A co na to mogą powiedzieć nasze miejscowe władze, które czynią

nieraz wstępy wieśniakom dostarczającym na targi produkty, a toleruje całe stopy przekupniów wykupujących w okolicy wspomniane produkty i w ten sposób—szrubujących ceny i oglądających miasto. Odpowiedź wiadoma: „wolny handel“. Tak, „wolny handel“ podtrzymywany przez Sejmik Powiatowy, jako przeważnie chłopski, a czemuż różni się taki handel od zwykłego paskarstwa? Do czego dojdziemy i jak przetrwamy zbliżający się przednówek?

— **Ostrożnie z wysiadaniem z wagonów.** W ubiegłą środę jedna z naszych pięknych łowiczank, wysiadając pośpiesznie z wchodzącego na stację Bednary pociągu upadła, szczęście, że skończyło się tylko na potłuczeniu

— **Zgubiona portmonetka** z pewną kwotą pieniędzy i kwitkiem przewozowym z Sochaczewa jest do odebrania w Redakcji.

— **Olbrymia cebula.** Złożono w naszej redakcji okazy olbrzymiej cebuli, dowiezionej z Włoch do suszarni p. Zudnika na Kurabce. Waga pojedynczej sztuki dochodzi do 2 funtów. Cebula ta pomimo swej wielkości odznacza się silnym swoistym zapachem co można było obserwować przy wschodnim wietrze na Mostówce i na drodze do Fabryki chemicznej oddalonej przeszło wiorstę od suszarni p. Zudnika.

OFIARY:

Na plebiscyt na Górnym Śląsku: Jan Cichał mk. 100. Z zabawy urządzonej w szkole w Lubiankowie czysty dochód mk. 307. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej mk. 300. Złożone przez gości w zakładzie fryzjerskim M. Kędzierskiego mk. 50, za niezapłacone bilety na koncercie urządzonym przez urzędników państwowych mk. 20. Stanisław Klejna mk. 300. Złożone z okazji Jego imienin przez prezesa i sztab straży mk. 703.

Czeladzie piekarni Szeremetiego za dzień 3 maja niepracowany a płatny, ofiarowali: Retke Józef m. 20, Maciejewski W. m. 20, Stępniewski J. m. 15, Robotnik Nowogórski m. 10, A. Szeremeti mk. 100.

Na plebiscyt Cieszyński. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej mk. 100.

Na plebiscyt Warmiński. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej mk. 100.

Na świetlicę i sztandar dla skautów: J. D. ze Złakowa Kościelnego mk. 300. Józef Wojciechowski mk. 50.

Na Czerwony Krzyż Józef Wojciechowski mk. 50.

Na pokrycie R-ku J. Diehla za umywalnię dla dzieci zamówioną przez Radę opiekuńczą—M. H. mk. 850.

Wiadomości Rolnicze.

Zebranie pszczelarzy pow. Łowickiego.

W piątek dn. 21 maja o godz. 11-ej rano w Wikarjatce Św. Ducha (ul. Piotrkowska, róg Długiej) odbędzie się zebranie pszczelarzy pow. Łowickiego. Na zebranie to prawdopodobnie przyjedzie prof. St. Brzósko przedstawiciel pszczelnictwa w Minist. Rolnictwa i Dóbr Państw, który ewentualnie wygłosi pogadankę pszczelniczą i weźmie udział w dyskusji.—Uprasza się o liczne przybycie osób, które interesują się pszczelnictwem.

DOM HANDLOWY

W. JAŚKULSKI i L. BRIESEMEISTER

Warszawa, ul. Foksal 15 (obok Nowego Świata)

) poleca w wielkim wyborze po cenach najtańszych: (

Płótna	Batysty	Flanele
na wyspy i fartuchy	Zefiry	Cajgi
Materiały pościelowe	Kretony	Chustki wełniane
Surówka	Welny	Rękawiczki
Madepolamy	Korty	Pończochy

Hurt i Detal.

Specjalny wybór dla Kooperatyw, Związków Włośc., Roln. i Sejmików.

2290-3-1

Kinematograficzne aparaty

różnych systemów i przybory do takowych

POLECA:

Z. Kalinowski i J. Kozicki

WARSZAWA, MARSZAŁKOWKA 119.

Sklep w podwórzu. 2220-4-4

czą i weźmie udział w dyskusji.—Uprasza się o liczne przybycie osób, które interesują się pszczelnictwem.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu Karol Widuliński, zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej, pod Nr. 52 ogłasza, że w dniu 28 Maja 1920 roku od godziny 10-ej rano, w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej, pod № 38, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: Kanapy i umywalni, należących do Rywki Lipszyc, ocenionych na 500 mk.

dnia 4 Maja 1920 r.

Komornik *Widuliński* 2265-1-1.

Rada Nadzorcza Kooperatywy Budowlanej Łowickiej,

w myśl art. 30 statutu, wzywa wszystkich członków wspomnianej Kooperatywy, o przybycie do lokalu miejscowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w d. 23 bieżącego maja, na godzinę 3-ą po południu, na nadzwyczajne ogólne zebranie, którego porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania, 2) Wybór przewodniczącego i asystentów, 3) Odczytanie protokołu ogólnego ostatniego zebrania z d. 25 kwietnia r. b. 4) Sprawa powiększenia udziałów członkowskich, 5) Uregulowanie spraw finansowych Towarzystwa, b) Ustanowienie porządku zwoływania ogólnych zebrań w myśl art. 28 statutu, 7) Wysłuchanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej w sprawie zlecenia przez ogólne zebranie z d. 25 kwietnia r. b. i 8) Wolne wnioski zgłoszone w porządku wskazanym art. 31 statutu. 2291-1-1.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu Karol Widuliński zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej pod Nr. 52 ogłasza, że w dniu 31 Maja 1920 roku od godziny 10-ej rano, w Łowiczu, przy ul. Nowy-Rynek, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: Konia należącego do Szlamy Szlamowicza, ocenionego na 500 mk.

dnia 4 Maja 1920 r.

Komornik *Widuliński*. 2266-1-1.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Górecki Zygmunt z Zakrzewa powiat Sochaczewski zgubił 4 maja poglarszawca zawierający paszport wydany przez władze niemieckie, pozwolenie na broń i prawo polowania oraz różne inne dokumenty osobiste, między którymi był weksel in blanco z podpisem Aleksandra Góreckiego. Ostrzega się przed nabywaniem tego wekslu.

Lesiak Mikołaj zgubił książkę żywnościową i prosi o złożenie w Magistracie. 2279

Aleksander Garwacki zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2280

Bronisława Łompięś zgubiła paszport № 9 z r. 1920 wydany przez władze polskie.

Paweł Bombrych zgubił książeczkę żywnościową i prosi o zwrot do Magistratu. 2283

Krawcowa przyjmuje wszelką robotę damską. Stary Rynek № 12 (w podwórzu) Sarnecka.

Frejtag Sale zgubił paszport wydany przez władze niemieckie, 300 mtk. i rachunki. 2286

Uczniowie, którzy dostarczyli na wystawę zeszloroczną w szkole monety i dotychczas ich nie odebrali, zechcą się zgłosić jaknajprędzej do K. Polchocha gimnazjum, lub Nowy-Rynek 8 m. 4 2287-2-1

Maksymilian Hartwig zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2293

Zgubione bransoletkę złotą z ametystami na ulicy Podrzecznej. Łaskawy znalazca zechce odnieść do redakcji za nagrodą. 2294

Bierzuński Majer zgubił paszport rodzinny wydany przez władze niemieckie. 2296